

Regina Artymiak*

ŁAD MIĘDZYNARODOWY W KONTEKŚCIE PROCESÓW GLOBALIZACYJNYCH. PRÓBA REFLEKSJI.

*Trzeba się nauczyć, jak skutecznie budować państwo
– oto warunek przyszłego ładu światowego.*

Francis Fukuyama

1. WPROWADZENIE

Transformacja globalnego systemu stosunków politycznych zwanego jałtańsko-poczdamskim, w następstwie upadku komunizmu w ostatniej dekadzie XX wieku, nie spowodowała automatycznie ukształtowania nowego ładu światowego. Szczęśliwie pokojowy charakter zmian, niezakończony wojenną cezurą sprawia, że przejście do nowego porządku jest odroczone.

Towarzyszy mu wiele konfliktów i dramatów mających korzenie w przeszłości w czasach zimnej wojny. Wyrządzone wówczas krzywdy i niesprawiedliwości, wprowadzone podziały i granice, sposoby rządzenia dały o sobie znać w nieoczekiwanych patologicznych formach. Okazuje się, że ich złożoności nie da się uporządkować podczas jednej, nawet wielotygodniowej, konferencji czy poprzez zawarcie kolejnego traktatu czy porozumienia¹.

Zakończenie zimnej wojny doprowadziło do fundamentalnych zmian w dwóch najważniejszych wymiarach polityki międzynarodowej: geostrategicznym i filozoficznym². Wpływy Związku Radzieckiego wróciły do granic z 1940 roku, a władza powstałej na jego gruzach Federacji Rosyjskiej była i – częściowo – jest kwestionowana na tak ograniczonym terytorium. Rosja utraciła pozycję supermocarstwa, chociaż niewątpliwie zachowała pewne jego atuty. Dysponuje bronią jądrową i – mimo słabej gospodarki – również gospodarczą w postaci złóż ropy naftowej, a zwłaszcza gazu, za pomocą których podejmuje próby wpływania na politykę państw ściany zachodniej. Zjednoczone Niemcy są członkiem NATO. Kraje Europy Wschodniej także z czasem weszły w struktury Paktu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej, mimo demonstrowanej niechęci Rosji.

* Adiunkt na Wydziale Nauk Społecznych Stosowanych AGH.

¹ Szerzej rozważania nad nowym porządkiem świata przedstawia Henry Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1997, s. 884–914.

² Z. Brzeziński, *O Polsce, Europie i Świecie 1998–2001*, Warszawa 2002, s. 94; także idem, *Wielka szachownica*, Warszawa 1999; Przemysław Dobrowolski, *Nowa szachownica świata*, „Dziś” 2003, nr 9, s. 37–43

Nie wolno jednak zapominać, że istnieje jeszcze wiele niepokojących elementów – z punktu widzenia bezpieczeństwa międzynarodowego – będących następstwem II wojny światowej i zimnej wojny, zwłaszcza na Dalekim Wschodzie. Jedną z konsekwencji nacierania Związku Radzieckiego na wschód była wojna w Korei, która doprowadziła do podziału półwyspu, wojna domowa w Chinach i podział na Chiny kontynentalne i Tajwan. Na stosunkach japońsko-chińskich do dziś waży dziedzictwo II wojny światowej. Są one niezwykle napięte, o czym świadczą antyjapońskie demonstracje w Chinach na początku 2005 roku.

Pozycja Chin w polityce światowej uległa zasadniczej zmianie. W czasie zimnej wojny Chiny odgrywały drugorzędną rolę w konfrontacji Wschodu i Zachodu, mimo globalnych ambicji Mao Tse-tunga uczynienia z Pekinu centrum światowej komunistycznej rewolucji. Dzisiejsza ambicje chińskie są zupełnie inne. Chciałyby odgrywać rolę pierwszoplanową podobną do Stanów Zjednoczonych i czynią ogromne postępy w pragmatycznej modernizacji gospodarki³. Należy się liczyć, że „tygrysi skok” Chin naruszy tradycyjne struktury światowej dystrybucji siły i władzy⁴. Osiągnięcie drugiego bieguna w geopolityce jest celem strategicznym tego państwa⁵. Konsekwencja w rozbudowie potęgi militarnej sugeruje, że wysiłki chińskie prowadzą do tego, by Ameryka nie była zdolna interweniować w razie ewentualnego konfliktu z Tajwanem.

Sprawy nie należy sprowadzać wyłącznie do Chin. Według Azjatyckiego Banku Rozwoju (ADB) w 2025 roku ponad połowa światowego PKB będzie wytwarzana na Dalekim Wschodzie. Zdaniem CIA i Banku Światowego prawdopodobnie już w 2020 roku sześć na osiem największych światowych gospodarek narodowych będzie wywodzić się z Azji, a ich Produkt Krajowy Brutto (PKB) zdecydowanie przewyższy łączny PKB Europy i Ameryki.⁶

Dominacja koncepcji demokracji i gospodarki wolnego rynku dopełniły dyskredytacji założeń komunizmu i stworzyły warunki określenia na nowo i budowania nowego porządku świata⁷.

W tym miejscu warto przypomnieć, że odkąd powstały nowoczesne państwa (XVI – XVII wiek) cała siła przemysłowa i wojskowa ulokowana była głównie w Europie. Z czasem, pod

³ W. Gadomski, *Osiem plag chińskich*, „Gazeta Wyborcza” 17–18 lipca 2004 roku; Zdzisław W. Puślecki, *Światowa Organizacja Handlu (WTO) a dalsza redukcja międzynarodowych barier handlowych w warunkach zmian w procesach globalizacji*, [w:] Włodzimierz Malanowski (red.), *Świat u progu XXI wieku. Wybrane problemy*, Poznań 2003, s. 48–51.

⁴ Therese Delpach (francuska politolog i specjalistka w dziedzinie studiów strategicznych) w wywiadzie dla „Europa–Tygodnik Idei” nr 3 (146), 2007 twierdzi, że obok rozwoju gospodarczego, świat winien dostrzec i zrozumieć wagę kwestii militarnych tego kraju. „Chiny, których budżet wojskowy zwiększa się co roku o 10 procent, są także jedynym krajem spośród pięciu członków Rady Bezpieczeństwa, który konsekwentnie rozwija swój arsenał nuklearny (...) Chiny potrzebują 20 lat, aby zmodernizować armię”.

⁵ K. Mroziewicz jest zdania, że Chiny w dużej mierze są już dzisiaj supermocarstwem ze swoją bronią atomową i rozwijającą się potęgą gospodarczą i że „(...) świat przenosi się nad Pacyfik, który będzie Morzem Śródziemnym XXI wieku. Nad Pacyfikiem, po jego obu stronach znajduje się obecnie wszystko, co waży w gospodarce światowej: więc pieniądze, zasobów, ludzi, technologii, obrotów handlowych”, [w:] *Moc, niemoc, przemoc*, Warszawa 2005, s. 13–14; ibidem, *Chindie – nowa potęga*, „Polityka”, nr 4, 2007.

⁶ G. Kuciapski, *Przyszłość Europy przyszłością Azji*, „Sprawy Międzynarodowe”, 2005 nr 4.

⁷ Prezydent Clinton na początku swojej kadencji tak określił cele budowy nowego ładu „W nowej epoce zagrożień i szans naszym głównym celem powinno być rozszerzenie i umocnienie wspólnoty demokratycznych państw o gospodarce wolnorynkowej (...) które współpracując żyją ze sobą w pokoju”. Cytat za: H. Kissinger, *Dyplomacja*, op.cit., s. 885

wpływem wielu czynników gospodarczych, politycznych i militarnych środek ciężkości ładu międzynarodowego w XX wieku ulokował się nad Atlantykiem. Natomiast przemiany przełomu XX i XXI wieku wskazują, że kształtuje się pod-system światowy, co niewątpliwie spowoduje przesunięcie środka ciężkości nowego ładu międzynarodowego nad Pacyfik⁸.

Badania wpływu gospodarki na dyplomację potwierdzają pogląd, że historia świata polegała na nieustannej rywalizacji mocarstw. Paul Kennedy wręcz twierdzi⁹, że USA i Rosja, podobnie jak dawne mocarstwa, w końcu rozrosną się ponad miarę i to je zgubi. Ich miejsce zajmą wkrótce Chiny i Japonia, kraje rosnące w siłę i nie uwikłane w konflikty zbrojne, które są tak poważnym obciążeniem dla mocarstw.

2. NOWA SYTUACJA. DOMINACJA CZY PARTNERSTWO

Potrzeba budowania ładu międzynarodowego zapewniającego poczucie bezpieczeństwa nie jest zadaniem nowym¹⁰.

Jakże trafnie zauważa Karina Michalak¹¹, że bez względu na ustrój i epokę interesami państwa i jego zachowaniem na arenie międzynarodowej rządzą dwa ponadczasowe motywy: wola przetrwania, czyli zabezpieczanie suwerenności i integralności terytorialnej oraz budowanie potęgi państwa odzwierciedlonej we wzroście rozwoju i ekspansji wewnętrznej.

Jednakże w warunkach globalizacji kapitału, rynków towarowych i informacji nabiera nowego wymiaru¹². Jest przede wszystkim wyzwaniem dla państwa narodowego, ponieważ jego instrumenty politycznego działania czy sądownictwo zasadzają się na suwerenności terytorialnej. Otóż skrojone na miarę terytorialnych państw suwerennych środki ochrony praworządności i bezpieczeństwa obywateli jakimi dysponują, nie są wystarczające, zwłaszcza że do globalizacji pozytywnej dołączyła globalizacja negatywna świata przestępczego i obecny w układach eksterytorialnych terroryzm¹³. Tradycyjny szacunek dla prawa i ochrony porządku w wymiarze wewnętrznym i międzynarodowym nie stanowią wystarczającej kanwy tworzenia nowego ładu¹⁴. Ataki na Nowy Jork w 2001 roku, Madryt w 2004 czy Londyn w 2005

⁸ Szerzej: G. Kuciapski, *Przyszłość...* op.cit.

⁹ *Mocarstwa świata – narodziny, rozkwit, upadek, przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne w latach 1500–2000*, Warszawa 1994.

¹⁰ Prekursorem nowożytnego pojmowania ładu międzynarodowego i załóżnikiem obecnego systemu międzynarodowego był system państw ustanowiony Traktatem Westfalskim w 1648 roku na zakończenie wojny trzydziestoletniej (1618–1648). W ostatnich dwustu latach społeczność międzynarodowa po wielkich wojnach ustanawiała kolejno ład międzynarodowy, w nadziei, że funduje światu wieczysty pokój a mianowicie: Kongres Wiedeński (1815), Traktat Wersalski (1919), Układ Jałtański (1945).

¹¹ Obszary i przesłanki polityki zagranicznej ze szczególnym uwzględnieniem Republiki Południowej Afryki, [w:] W. Malendowski (red.) *Świat u progu XXI wieku. Wybrane problemy*, Poznań 2003, s. 135.

¹² Szerzej: R. Kuźniar, Z. Lachowski, (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe czasu przemian. Zagrożenia–konceptje–instytucje*, Warszawa 2003; Przemysław Mickiewicz, *Zagrożenia, konflikty i mnogie oblicza globalizacji*, [w:] E. Stadtmüller (red.), *Wkraczając w XXI wiek. Między globalizacją a zróżnicowaniem*, Wrocław 2003, s. 13–28.

¹³ Szerzej: K. Kowalczyk, W. Wróblewski (red.), *Terroryzm. Globalne wyzwanie*, Toruń 2006; R. Borkowski, *Terroryzm ponowoczesny. Studium z antropologii polityki*, Toruń 2006.

¹⁴ Z. Bauman, *Wojna nie do wygrania*, „Rzeczpospolita”, 8–9 października 2005.

uświadomiły zasadniczy – jak pisze F. Fukuyama¹⁵ problem, że: „nowoczesny świat oferuje bardzo atrakcyjną pulę wartości – obejmującą tak materialny dobrobyt gospodarek rynkowych, jak i polityczną i kulturową wartość liberalnej demokracji – będącą obiektem pożądania dla wielu ludzi na świecie (...). Liberalna nowoczesność Zachodu stanowi jednak cel trudny do osiągnięcia dla wielu społeczeństw globu (...). Pojawia się więc pytanie: czy instytucje i wartości liberalnego Zachodu są rzeczywiście uniwersalne (...) skoro rządy i multilateralne agencje rozwoju nie były w stanie posłużyć dobra radą krajom rozwijającym się”

Zasadnicze pytanie formułowane na potrzeby niniejszego artykułu brzmi: czy państwa narodowe – podobnie jak w przeszłości – są w stanie ukształtować ład polityczny, porządek międzynarodowy¹⁶? Czy nowoczesne środki łączności i generalnie globalizacja sprawiają, iż geopolityka, czyli wpływ położenia geograficznego na decyzje polityczne, traci znaczenie? Czy przeszłość, a przede wszystkim historia konfliktów, wojen i sporów, jest tylko balastem, którego pozbycie się umożliwi pokojowe współzycie nie tylko na skalę kontynentu, ale i świata. Czy demokratyczny system wartości, instytucje republikańskiej demokracji wymuszają rezygnację z użycia siły?

Budowanie nowego ładu charakteryzującego się poprawnymi stosunkami międzynarodowymi to zadanie bardzo trudne, wymagające czasu i cierpliwości. Chodzi przecież tak naprawdę o to, by funkcjonujące obok siebie państwa o zróżnicowanej sile oddziaływania, terytorium, kulturze, ustroju i religii otrzymały równe szanse realizacji własnych interesów i zapewnienia bezpieczeństwa poprzez system sojuszy, a nie walkę na „udeptanej ziemi”.

Nie ulega wątpliwości, że wciąż stajemy wobec moralnych problemów: czy skuteczna polityka międzynarodowa, polityka budowania ładu jest możliwa bez użycia siły i przemocy? Kiedy siła i przemoc używane są w sposób właściwy i co to znaczy „właściwy sposób”?¹⁷ Pakt Północno-Atlantycki (NATO) największy militarny i polityczny alians państw demokratycznych na świecie powinien być multilateralnym instrumentem stabilizacji i pokoju światowego. Decyzja Rady Paktu Północno-Atlantyckiego stosująca artykuł V¹⁸. Traktatu Waszyngtońskiego do sytuacji z 11 września 2001 roku jest bardzo dobrym przykładem na to, jak istotną rolę może odegrać sojusz. To przecież w stronę NATO skierowano propozycje wzięcia odpowiedzialności za Afganistan i Iran¹⁹.

Kształtowanie ładu międzynarodowego w oparciu o zasady partnerstwa i równych praw, a nie dominacji wydaje się być – w aktualnych warunkach – najbardziej prawdopodobnym

¹⁵ *Budowanie państwa. Władza i ład międzynarodowy w XXI wieku*, Poznań 2005, s.16.

¹⁶ W literaturze przedmiotu rozróżnia się porządek międzynarodowy i ład polityczny, acz lokuje się je w bezpośrednim sąsiedztwie. Według Józefa Kukułki porządek międzynarodowy oparty jest na prawie i systemie międzynarodowym. Natomiast ład polityczny oznacza równowagę pewnych relacji w skali globalnej oraz zbilansowanie i zbieżność stanowisk państw, a także stan zorganizowania współzycia międzynarodowego. tegoż: *Kształtowanie się ładu międzynarodowego*, [w:] *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku* (praca zbiorowa), Warszawa 1997, s. 350–351

¹⁷ M. Król, *Polityka i przemoc*, „Gazeta Wyborcza”, 3–4 lipca 2004.

¹⁸ Patrz: Tekst traktatu – hasło: Pakt Północno-Atlantycki 1949, E. Osmańczyk, *Encyklopedia ONZ i stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1975, s. 2599.

¹⁹ Szczyt NATO w Rydze w listopadzie 2006 roku poświęcony wypracowaniu nowej koncepcji działania jest dowodem na polityczną wolę przebudowy organizacji, by stała się z czasem sojuszem bardziej globalnym, działającym na całym świecie i podejmującym misje jeżeli ma realizować swój podstawowy cel o 1949 roku. Szerzej: R. Halbrooke, R. Asmus, *NATO musi działać globalnie*, „Dziennik” nr 188, 2006.

do wykonania. Stany Zjednoczone, mocarstwo numer jeden na świecie, mają niewątpliwie dylemat: czy takie kwestie, jak zwalczanie terroryzmu, modernizacja zacofanych ekonomicznie i społecznie regionów lub łagodzenie nierówności i nędzy, będą starały się rozwiązywać jako hegemon czy lider²⁰.

Dla wielu samo przedstawienie sprawy w ten sposób jest nie do przyjęcia. Dlaczego Ameryka ma komukolwiek przewodzić? Stan jednobiegunowości – jak niektórzy komentatorzy określali sytuację po rozpadzie ZSRR – nie może trwać wiecznie. Władza nie jest naturalnym monopolem. Walka o nią jest zjawiskiem nie tyle odwiecznym, co uniwersalnym. W przeszłości wystarczająco często zauważaliśmy, polityka nie znosi hipermocarstw. Prędzej czy później pojawią się rywale, a wtedy czeka nas powrót do wielobiegunowego świata. Być może komentatorzy mylą się i świat zmierza ku epoce, w której żadnego hegemonu nie będzie, nie będzie żadnej siły dominującej. Inni twierdzą, że z racji swojej potęgi Stany Zjednoczone są w szczególny sposób odpowiedzialne za świat. Zaznaczają przy tym, że działania tego kraju będą skuteczne tylko wtedy, jeżeli zaakceptują pewne ograniczenia konieczne, aby móc wspólnie z innymi przekształcać i stabilizować sytuację na świecie²¹.

A co z przywództwem? Czy istnieje różnica między hegemonią, a tym co Zbigniew Brzeziński nazywa przywództwem²²? Brzeziński sądzi, że Ameryka będzie w stanie zachować przywództwo na świecie, pod warunkiem, że nie skoncentruje się na własnej dominacji, bo ta jako cel sam w sobie „jest ślepy m zaułkiem”. Jeżeli chce być akceptowanym przywódcą i czerpać z tego polityczne profity musi przywiązywać większą wagę „do prawdziwie wspólnych ogólnoswiatowych interesów”.

Pytania są uzasadnione, bowiem nawet pobieżny obserwator współczesnej międzynarodowej sceny politycznej dostrzega, że z bogatą Ameryką żaden kraj nie może się równać, a z drugiej dostrzega jej brutalną i arogancką politykę. Strategia uczynienia wojny z terroryzmem najważniejszego hasła polityki światowej pierwszej kadencji obecnego prezydenta Busha uczyniła z USA hegemonu i w konsekwencji wzbudziła lub wzmogła nienawiść do tak prowadzonej polityki. Skutkowała bowiem zasadą „kto nie z nami ten przeciw nam” oraz umocnieniem wojen prewencyjnych, a nade wszystko zastąpienie trwałych sojuszy np. z UE czy NATO doraźnymi aliansami z reżimami łamiącymi prawa człowieka np. z Rosją czy Chinami²³.

3. PAŃSTWO NARODOWE

A INNI UCZESTNICY SYSTEMU MIĘDZYNARODOWEGO

Pochodną globalizacji – rozumianej jako ekspansja światowych korporacji przemysłowych, koncernów medialnych i organizacji finansowych²⁴ – a dokładniej procesów globalizacyj-

²⁰ N. Ferguson, *Świat bez mocarstwa*, „Gazeta Wyborcza”, 23–24 października 2004.

²¹ Aleksander Smolar, *Co wolno imperium?*, „Gazeta Wyborcza”, 23–24 października 2004.

²² Zb. Brzeziński, *Wybór. Dominacja czy przywództwo*, Kraków, Znak 2004.

²³ A. Domostawski, *Dominacja z ludzką twarzą*, „Gazeta Wyborcza”, 13–14 listopada 2004.

²⁴ Wg F. Fukuyamy „Globalizacja to nie tylko integracja ekonomiczna, lecz również kulturowa. Nie chodzi tylko o Internet, ale także faksy, telefony, telewizję – szereg zmian technologicznych, które spowodowały szybszy przebieg informacji. Te procesy są w większości nieodwracalne. Można odciąć swój kraj od handlu, wymiany międzynarodowej, trudniej odciąć od informacji”, *Świat bez granic*, „Gazeta Wyborcza” 25–26 listopada 2000.

nych ich konsekwencji, jest teza, że stanowią one wyzwanie dla dotychczasowego porządku światowego, wspartego na państwach narodowych²⁵. Od kiedy korporacje ponadnarodowe, organizacje rządowe i pozarządowe, rozmaite ruchy społeczne czy wspólnoty etniczne są uczestnikami stosunków międzynarodowych, państwa narodowe nie są jedynymi – jak w przeszłości – kreatorami państwowocentrycznego systemu suwerennych państw²⁶.

Współcześnie istnieją dwa główne podejścia do badania systemu globalnych zależności.

Pierwszy to model realizmu politycznego – koncentrujący się na interesach i oczekiwaniach poszczególnych państw i sposobach ich realizacji – opiera się na równowadze sił. Ekspozuje czynnik ekonomiczny jako zasadniczo najważniejszy dla wyłaniającego się ładu w skali globalnej. Nawiązuje do klasycznego mechanizmu polityki europejskiej obecnego w układzie międzynarodowym w XIX wieku. Według tego modelu świat polityki międzynarodowej jest systemem bez suwerena. W tej sytuacji los poszczególnych państw zależy od ich siły i sojuszników. Tak kształtuje się swoisty ład oparty na równowadze. Ład międzynarodowy będzie „ładem potencjałów” oraz „funkcją stabilnego i zrównoważonego układu sił międzynarodowych”²⁷. Wszelka potęga wywołuje bowiem przeciwdziałanie państw, które czują się zagrożone. Choć współcześnie nie brakuje zwolenników takiego rozwiązania, to nie funkcjonuje on w skali globalnej. Trudno bowiem wyobrazić sobie przeciwwagę dla pozycji militarno-politycznej Stanów Zjednoczonych. Zresztą w epoce broni nuklearnej i międzynarodowego terroryzmu przeciwwaga byłaby niebezpieczna dla dla stabilności i pokoju na świecie²⁸. Według zwolenników tej koncepcji najbardziej możliwa jest dzisiaj struktura unipolarna ładu, chociaż nie wykluczają w przyszłości struktury bipolarnej, tripolarnej czy multipolarnej²⁹.

Drugi to model liberalny, określane też jako model kompleksowej współzależności, wiąże nadzieje z systemem porozumień i instytucji międzynarodowych. Odwołuje się do do świadomości wspólnych wartości i interesów scalających państwa na poziomie społeczności międzynarodowej. Akcentuje znaczenie integracyjnej i kooperacyjnej formuły rozwiązywania problemów międzynarodowych. Model integracji świata, kantowska wizja pokoju światowego, legła u podstaw tworzenia wielu organizacji międzynarodowych z ONZ na czele, a także działań integracyjnych. Działania te nawiązywały do idei prezydenta Woodrowa Wilsona stworzenia ładu międzynarodowego na wzór porządku wewnętrznego jaki panuje w demokratycznym państwie prawa: „Typowe dla niego jest analizowanie systemu globalnego nie tylko przez pryzmat stosunków państwowych, ale także transnarodowych”³⁰. Ten nowy wyłaniający się ład będzie funkcją takich systemów wartości, jak: prawa człowieka, demokracja, poszanowane zobowiązania międzynarodowych, porządku społecznego, odmienności kulturowych, religijnych itp.³¹.

²⁵ M. Marczevska-Rytko, *Procesy globalizacji jako wyzwanie dla kultury i państwa narodowego*, [w:] J. Rokicki, M. Banaś (red.) *Kultura, naród, państwo w procesie globalizacji*, Kraków 2004, s. 23–33.

²⁶ W. Anioł, *Paradoksy globalizacji*, Warszawa 2002, s. 180.

²⁷ Teresa Łoś-Nowak, *Globalne problemy*, [w:] A. Antoszewski, R. Herbut, *Leksykon politologii*, Wrocław 1997, s. 107.

²⁸ Szerzej: H. Kissinger, *Dyplomacja*, op.cit.; A. Smolar, *Co wolno imperium?*, „Gazeta Wyborcza” 23–24 października 2004.

²⁹ Z.J. Pietraś, *Wyłanianie się Nowego Ładu Międzynarodowego*, [w] *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945–1994*, Warszawa 1994.

³⁰ ibidem; T. Łoś-Nowak, *Globalne problemy...* op.cit., s. 107.

³¹ T. Łoś-Nowak, *Leksykon politologii*, op. cit., s. 283.

Obok przedstawionych prognoz, podstawę nowego ładu międzynarodowego upatruje się również w różnicach między cywilizacjami i wywoływanych przez nie konfliktach.

S.P. Huntington twierdzi, że to różnice cywilizacyjno-kulturowe poszczególnych państw generują konflikty z których wyłoni się nowy porządek światowy, a o polityce globalnej przesądzą cywilizacje.³² Cywilizacje³³ gwałtownie przekroczyły granice geograficzne, kulturowe, ustrojowe, polityczne. Wręcz przełomowe stały się przeobrażenia w zakresie i zasięgu ludzkiego komunikowania się: „przejście od lokalnej izolacji społecznej (...) do stanu światowej wioski”, w której „...interakcje między ludźmi należącymi do różnych cywilizacji są częstsze, bardziej intensywne, bardziej symetryczne i wszechstronne”³⁴. Ich charakter narzuca konieczność całkowitego i kompleksowego ujmowania problemów świata oraz poszukiwania nowych sposobów ich rozwiązywania. Nowym zwornikiem stosunków międzynarodowych będzie cywilizacyjna i kulturowa odmienność – zasadniczych dla międzynarodowego systemu – kręgów i wspólnot lokalnych, co nie sprzyja nawiązywaniu przyjaznych stosunków³⁵.

Jednakże w obecnych warunkach, ani model realistyczny, ani liberalny w czystej postaci nie są w stanie zapewnić stabilności i pokoju. Między polityką a globalizacją zachodzi silne sprzężenie zwrotne. Integralnym elementem polityki międzynarodowej jest globalizacja, ale elementem globalizacji jest polityka. Pozostaje ważną sferą życia społecznego, wytworem działalności ludzkiej. To właśnie w polityce ujawniają się postawy i zachowania oraz siła i interesy, instytucje i mechanizmy społecznego działania związane ze zdobyciem i wykorzystywaniem władzy. Współcześnie, pod wpływem procesów globalizacyjnych, kształtuje się nowa struktura władzy oparta na trzech elementach: równowadze między państwami narodowymi, równowadze między państwami a globalnymi rynkami oraz równowadze między jednostką a państwem³⁶.

Należałoby więc odpowiedzieć na pytania: co oznacza nowa struktura władzy zarówno dla państw jak i nowych uczestników życia międzynarodowego? Czy staną się one czynnikami stabilizacji czy destabilizacji systemu. Thomas L. Friedman radzi, by państwa przywdziały „złoty kaftan bezpieczeństwa”³⁷, ponieważ jest to jedyny strój epoki globalizacji oznaczający, że państwo dostrzega reguły rządzące wolnym rynkiem i podporządkowuje się im. W istocie na znaczeniu zyskują podstawowe elementy demokracji: jakość państwa tzn. jakość systemu prawnego i finansowego oraz jakość zarządzania gospodarką. Także „stabilność, przewidywalność, przejrzystość procedur i zdolność państwa do chronienia własności prywatnej przed arbitralnym bądź kryminalnym zawłaszczeniem”³⁸.

Państwo narodowe ma już za sobą przemiany systemu globalizacji sięgające korzeniami kres czasów zimnej wojny, który spowodował demokratyzację technologii, finansów i informacji.

³² S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 1997., s. 18, 50.

³³ W. Anioł, *Paradoksy globalizacji*, Warszawa 2002, s. 180.

³⁴ S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 1998, s. 181.

³⁵ Szerzej, ibidem; także: Sebastian Wojciechowski, „Zderzenie cywilizacji na Balkanach w kontekście zróżnicowania regionu”, [w:] W. Malendowski (red.) *Świat u progu XXI wieku. Wybrane problemy*, Poznań 2003, s. 85–100.

³⁶ M. Marczevska-Rytko, op.cit., s. 27.

³⁷ T. L. Friedman, *Lexus i drzewo oliwne. Zrozumieć globalizację*, Poznań 2001, s. 217.

³⁸ Ibidem.

Wiele wskazuje, że pierwsze dziesięciolecie XXI wieku to demokratyzacja sfery podejmowania decyzji. Postępuje dekoncentracja władzy i informacji³⁹. Obecnie mnoży się liczba poziomów i rodzajów władzy tak w układzie międzynarodowym, jak i wewnętrznym. Każde państwo jest w jakimś stopniu podległe decyzjom ONZ. Rośnie rola międzynarodowego prawa i międzynarodowych trybunałów. Jako członkowie UE jesteśmy podporządkowani jej prawodawstwu, nie mówiąc już o konsekwencjach przynależności do NATO. Wielką władzę sprawuje Światowa Organizacja Handlu, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy odpowiedzialne za obecny stan międzynarodowych stosunków gospodarczych. W układzie wewnętrznym obserwujemy, jak część tradycyjnych kompetencji aparatu państwa przechodzi na obywateli zorganizowanych w niezależnych instytucjach, organizacjach i stowarzyszeniach, którym państwo stwarza ramy instytucjonalno-prawne. Dlaczego w ostatnich dwudziestu latach upowszechniło się pojęcie „społeczeństwo obywatelskie”.

Rola pozarządowych organizacji,⁴⁰ których członkami są osoby fizyczne lub prawne działające z upoważnienia rządów państw, stale wzrasta na arenie międzynarodowej. Funkcjonują jako stowarzyszenia i organizacje ponadnarodowe działające w różnych dziedzinach z pominięciem bezpośredniego zwierzchnictwa państwa. Im także – jak w przypadku inicjatyw obywatelskich – państwa narodowe zapewniają ramy dla działalności poprzez rozwiązania instytucjonalno-prawne w wymiarze globalnym.

Współcześnie państwa realizują swoje interesy poprzez rozmaite powiązania, które regulują i współkształtują system międzynarodowy, system wzajemnego szanowania interesów narodowych i wypracowania równowagi między wartościami niezmiennymi w stosunkach międzynarodowych a koniecznościami.

W procesie globalizacji widoczne jest zjawisko narastającej współpracy państw, głównych, acz nie jedynych uczestników życia międzynarodowego⁴¹. We współczesnych warunkach rosną wzajemne powiązania państw o różnym charakterze i różnym splocie współzależności. Aby utrzymać zdolność nadzorowania szeroko pojętego ładu w granicach swojego terytorium czy regionu państwa zabiegają o sojusze, wchodzą w dwu- lub wielostronne układy, przyjmują wobec siebie zobowiązania. Takie współdziałanie jest często ujęte w trwałe formy organizacyjne i prowadzi to tworzenie instytucji ponadnarodowych.

Znawcy problemu twierdzą, że u podstaw tych działań leżą także wnioski wyciągnięte z minionych wojen – łatwiej i taniej realizować cele metodami dialogu i współpracy. Państwa, zwłaszcza te, które dysponują gospodarką o wysokim poziomie technologii, wchodzą w wielostronne, korzystne, a nawet konieczne powiązania, by utrzymać stałe tempo wzrostu gospodarczego, a w konsekwencji poziomu życia społeczeństw, sprostać wymogom konkurencyjności w międzynarodowym podziale pracy. Jednym ze znamion współczesności jest dążenie do integracji gospodarczej i politycznej. Rodzi to oczywiście określone konsekwencje w postaci ograniczenia stopnia niezależności. Grozi to wyparciem wyłącznej suwerenności poprzez wieloczynnikową współpracę⁴².

³⁹ Ibidem; także M. Marczevska-Ryłko, op. cit., s. 29.

⁴⁰ Teresa Łoś-Nowak, *Globalne problemy*, op.cit.

⁴¹ A. H. Toffler, *Wojna i antywojna*, Warszawa 1998, s. 351 i nast.

⁴² Z. Brzeziński, *O Polsce, Europie i świecie 1988–2001*, op.cit., s. 194–204; Z. Barman, *Phymna ponowoczesność*, Kraków 2006, s. 297–298.

W nauce o stosunkach międzynarodowych poglądy na te kwestie są zróżnicowane. Generalnie można dostrzec dwa⁴³. Pierwsze przyznaje państwu prawo do decydowania o swoich interesach i poczynaniach a suwerenność państwa wiąże z samowystarczalnością gospodarczą i siłą militarną. Drugie dopuszcza uczestnictwo państwa w organizacjach i strukturach międzynarodowych funkcjonujących według norm prawnych i moralnych. Suwerenność państwa nie jest sprzeczna ze współpracą międzynarodową, nie narusza jej wiązanie się układami w sposób świadomy i dobrowolny, akceptowany przez parlament w postaci dokumentu ratyfikacyjnego. Państwo stając się członkiem organizacji międzynarodowej, nie traci suwerenności, nie rezygnuje z jej atrybutów, przekazuje tylko część swoich uprawnień organom czy instytucjom międzynarodowej współpracy, zobowiązuje się do respektowania zobowiązań wynikających z przynależności.

Zauważmy, że to państwa jako podmioty sobie równe, tworzą międzynarodowy porządek prawny, którego zobowiązują się przestrzegać. To oczywiście kwestia wzajemnego stosunku prawa wewnętrznego i prawa międzynarodowego. Trudności z integracją polityczną UE pokazują, jak wiele może być problemów związanych z budowaniem takiej ponadnarodowej struktury, która nie naruszałaby, czy choćby ograniczała zasadę suwerenności państwa.

Zdaniem Zbigniewa Brzezińskiego obserwowana zmiana rozkładania akcentów na wielostronną współpracę państw zapowiada wyłanianie się systemu zacierającego podział na politykę wewnętrzną i międzynarodową państwa⁴⁴. Dostrzegamy przecież wytwarzanie się systemu współzależności, które preferują zbiorowe działania świadomej swoich zadań międzynarodowej społeczności. Siła państwa przestaje wyłącznie kojarzyć się z aspektem militarnym, ale z ekonomią, umiejętnością i tempem akceptacji zmian i właściwego wykorzystania pojawiających się możliwości.

Podstawowe pytanie rodzi się na tle nowych okoliczności, które czynią świat naczyniem połączonym nowoczesnymi środkami komunikacji unieważniającymi czas i przestrzeń oraz przydają państwu narodowemu nowych partnerów w działaniu na scenie świata. Czy aby nie spowodują, że państwa narodowe stoją z góry na straconej pozycji i nie znajdą dość siły, by tworzyć porządek międzynarodowy niezbędny dla poczucia bezpieczeństwa w szerokim tego słowa znaczeniu⁴⁵. Odpowiedź na to pytanie często wydaje się retoryczna, ale w gruncie rzeczy wymaga głębszej refleksji przy świadomości – jak pisano wyżej – że instrumenty politycznego działania czy sądownictwo, opierają się na suwerenności terytorialnej. Narzędzia kontroli nad procesami gospodarczymi i społecznymi nie są więc na miarę ich zasięgu i następstw⁴⁶.

Procesy globalizacji wymuszają na państwach działania adaptacyjne⁴⁷. Prowadzą je samodzielnie lub zbiorowo poprzez wszelkiego rodzaju formy regionalnej⁴⁸ współpracy przy-

⁴³ Szerzej I. Popiuk-Rysińska, *Suwerenność w rozwoju stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1993; Zbigniew Cesarz, E. Stadtmeuller, *Problemy polityczne współczesnego świata*, Wrocław 1996;

⁴⁴ Z. Brzeziński, op. cit.

⁴⁵ Szerzej: R. Kuźnia, Z. Lachowicz, *Bezpieczeństwo międzynarodowe czasu przemian*, Warszawa 2003.

⁴⁶ Z. Buaman, *Wojna nie do wygrania*, „Rzeczpospolita”, 8–9 października 2005.

⁴⁷ Szerzej: Z.J. Pietraś, A. Dumala (red) *Mechanizmy adaptacji politycznej państwa*, Lublin 1990; także: Z.J. Pietraś, *Unia Europejska wobec procesów globalizacyjnych*, [w:] *Oblicza globalizacji...* op.cit.

⁴⁸ Szerzej: G. Rdzanek, E. Stadmueller (red.), *Człowiek, region, państwo w procesach globalizacji, regionalizacji i integracji*, Wrocław 2000.

bierające postać sojuszów i związków integracyjnych w bezpośrednim sąsiedztwie, regionie czy kontynencie. Większość z nich z dobrym skutkiem przystosowuje się do nowej sytuacji, stosując trzy strategie⁴⁹ wychodzące również poza ramy regionalnej współpracy. Pierwsza – to wycofywanie się z dziedzin, w których ingerencja państwa nie jest konieczna. Druga – to narastająca, jak pisano wyżej, współpraca oficjalna i nieoficjalna państw, dwu- i wielostronna, zwłaszcza w ONZ, jej agendach i w organizacjach odpowiedzialnych za światowy ład finansowy i gospodarczy. Trzecia – integracja gospodarcza jako warunek sprostania wymogom w międzynarodowym podziale pracy. Alterglobaliści nazywają to walką z dyktaturą rynku światowego⁵⁰, i z turbokapitalizmem⁵¹, który demontuje sprawnie funkcjonujące państwo i jego demokratyczną stabilność.

Najbardziej zaawansowanym organizacyjnie i merytorycznie przykładem takich działań jest Unia Europejska. Ale na starym kontynencie należy także odnotować liczne płaszczyzny konsultacji i porozumienia w określonych kwestiach, a mianowicie: Inicjatywę Środkowo-Europejską, Grupę Wyszehradzką, Trójkąt Weimarski czy współpracę państw bałtyckich. Również i w innych rejonach świata odnajdujemy działania zmierzające, w kierunku integracyjnych form. Są to: ASEAN – Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej; NAFTA – Północno-Amerykański Układ Wolnego Handlu; MORCOSUR – Wspólny Rynek Południa; APEC – Układ o Współpracy Gospodarczej Azji i Rejonu Pacyfiku⁵². Płaszczyzną, na której zaznaczyły się procesy integracyjne, jest system bezpieczeństwa, a konkretnie jego reformowanie. Lata 90. XX wieku to czas zmian w NATO, przyjmowania nowych członków poprzedzonego porozumieniem Partnerstwo dla Pokoju, przekształcenie Konferencji Bezpieczeństwo i Współpracy Europejskiej w Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Wspomniane działania i procesy to elementy nowego kształtującego się ładu międzynarodowego Są następstwem – jak zaznaczono wyżej – uświadomionej potrzeby zachowania stabilności, co nie jest li tylko równoznaczne z działaniami zapobiegającymi konfliktom zbrojnym, ale gotowością do rozwiązywania problemów globalnych, które narastają lawinowo i w nowym wymiarze od czasów zimnej wojny. Otóż integracji towarzyszy dezintegracja. Pojawia się teza o światowej wojnie etnicznej⁵³ uzasadniana rodzeniem się lub odradzaniem dążeń narodowościowych, naporem emigrantów z rejonów światowej biedy na obszary dobrobytu, konfliktami na tle rasowym i etnicznym, upowszechnianiem się sporów na styku religii, np. islam i prawosławie, prawosławie i katolicyzm, presja islamskiego fundamentalizmu i zagrożenia ze strony globalnego terroryzmu⁵⁴.

Już w pierwszej połowie lat 90. XX wieku, w warunkach płynności sytuacji i ogromnego tempa wydarzeń w oparciu o analizę przemian, ujawniających się ambicji nie zawsze konfrontowanych mentalnie z możliwościami pojawiły się liczne scenariusze nowego ładu. Rozważaniom tym towarzyszyły dwa stanowiska.

⁴⁹ E. Kosicki, *Zasady demokracji a Unia Europejska*, Dziś „Przegląd Społeczny”, nr 8.

⁵⁰ M. H. P., Schumann H.: *Pułapka globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt*, Wrocław 2000, s. 14 i nast.

⁵¹ E. Lutwak, *Turbokapitalizm*, Wrocław 1999, s. 128.

⁵² Szerzej: W. Malanowski, Cz. Mojsiewicz (red.), *Stosunki międzynarodowe*, Wrocław 2002; E. Ciomer, L. Zyblikiewicz, *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Kraków, 2000.

⁵³ Szerzej S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...* op.cit.

⁵⁴ Szerzej B. Bolechów, *Terroryzm w świecie podwubiegunowym*, Wrocław 2003, K. Mroziewicz, *Moc, niemoc i przemoc*, Warszawa 2005; D. Duda, *Terroryzm islamski*, Warszawa 2003.

Według pierwszego- gwarantem stabilnego ładu są naturalne procesy odzwierciedlające rzeczywisty układ sił.

Według drugiego – sztywny, hierarchiczny układ państw. Wśród licznych scenariuszy⁵⁵ wymieniano nawiązujący do XIX wieku pomysł nowej pentarii, którą tworzyłyby USA, Japonia, Chiny, Unia Europejska, Rosja. PAX Consortis zakładał ukształtowanie systemu złożonego z równorzędnych partnerów o porównywalnej sile i roli odpowiedzialnych za pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe. Swoistą Bigemonię powinny tworzyć Stany Zjednoczone z Japonią, który mógłby z czasem rozwiązać problem przywództwa w świecie. Wśród propozycji znajdujemy również system zerobiegunowy, unipolarny ze Stanami Zjednoczonymi w roli supermocarstwa, które ponosi główny ciężar stabilizacji międzynarodowego układu, przejawiając stanowczość i determinację w wydarzeniach ostatniej dekady XX wieku. To właśnie na tym tle umacniało się przekonanie o takiej organizacji porządku światowego, w którym w otoczeniu USA znajdują się państwa o specjalnym znaczeniu, a mianowicie: Unia Europejska, Rosja, Japonia i Chiny.

4. PAŃSTWO NARODOWE A KWESTIA BEZPIECZEŃSTWA

Spółeczność międzynarodowa bogatsza o kolejne doświadczenia odchodzi od definiowania międzynarodowego bezpieczeństwa tylko w kategoriach stosunków między państwami. Dostrzega główne źródło zagrożenia wewnątrz państw, czy to w wyniku konfliktów cywilnych czy też większego zaawansowania technologicznego ataków terrorystycznych. Do tej listy, należy jeszcze dodać wyzwania wynikające z nierówności i biedy zaostrzone dodatkowo przez eksplozję demograficzną. Trudno nie zauważyć, że nie mała część świata islamu stała się symbolem współczesnej niemocy. Kraje te z wyjątkiem zamożnych monarchii naftowych przeżywają stan kryzysu politycznego i gospodarczego. Nieudane eksperymenty ideologiczne, złe zarządzanie gospodarką, polityczna niestabilność lub zbyt długa stabilność przechodzi w marazm⁵⁶.

Takie właśnie dysfunkcjonalne państwa stały się prawdziwym zagrożeniem. Ich istnienie jakby na nowo zauważono po rozpadzie dwubiegunowego świata. Otóż powodem większości kryzysów międzynarodowych były słabe, dysfunkcjonalne państwa o wielkim niedostatku instytucjonalnego potencjału do stanowienia i wdrażania polityki. Lista takich państw jest długa, a wymieniane przykładowo Somalia, Haiti, Kambodża, Bośnia, Kosowo, Rwanda, Liberia, Sierra Leone, Timor Wschodni – nie wyczerpują skali problemu. Spółeczność międzynarodowa – jak pisze Fukuyama – pod różnymi sztandarami interweniowała podczas każdego z tych konfliktów „(...) często (...) niejednokrotnie całkiem dosłownie biorąc na siebie ciężar rządzenia z rąk lokalnych władz”⁵⁷. Sytuacja wielu krajów Afryki i Azji to wynik skomplikowanego splotu różnorodnych przyczyn politycznych, społecznych, etnicznych, plemiennych, religijnych, których korzenie tkwią w systemie kolonialnym, a także pustki

⁵⁵ W. Malandowski, Cz. Mojsiewicz (red.) *Stosunki międzynarodowe*, Wrocław 1998, s. 553–554.

⁵⁶ Piotr Kłodkowski, *Muzułmański homo oeconomicus*, „Tygodnik Powszechny”, 23 października 2005.

⁵⁷ F. Fukuyama, *Budowanie państwa...* op. cit., s. 110.

powstałej po zaniku rywalizacji bloków politycznych o wpływy. Dopóki owa rywalizacja istniała i udzielano pomocy gospodarczej i finansowej – często także na prowadzenie wojen – nie było widać problemów. Kiedy ustała, nastąpił całkowity upadek cywilizacyjny wielu państw, a po dawnym zaangażowaniu wielkich mocarstw pozostały chaos i broń⁵⁸. Narastająca skala antagonizmów nie spełniły nadziei – związanych ze stopniowym zanikiem konfrontacji pomiędzy wielkimi mocarstwami – na wygaszenie konfliktów. Wręcz przeciwnie, niektóre rozwinęły się ze zdwojoną siłą, czego przykładem są Somalia, Liberia, Rwanda, Burgundia⁵⁹. Bez pomocy międzynarodowej, wspierania rozwoju i demokratycznych przemian państwa Afryki, a także wiele krajów Azji nie radzi sobie.

Kwestią otwartą pozostaje skuteczność tego rodzaju działań, ale muszą być one podejmowane dla globalnego bezpieczeństwa. Pierwsza sprawa to działanie na rzecz stabilności politycznej i społecznej jako warunku *sine qua non* zachowania integralności państwa i oraz osiągnięcia zdolności funkcjonowania. Druga – to działania na rzecz rozwoju edukacji i infrastruktury, by tym samym przyczynić się do wzrostu zatrudnienia i wciągnięcia kraju w krwiobieg jeżeli nie globalnej to kontynentalnej lub regionalnej gospodarki. Najlepszym sposobem, by państwa te stały się wewnątrznie odpowiedzialnymi w polityce zagranicznej jest współpraca, wspieranie – w miarę możliwości – rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Wszystko to razem dopiero składa się na obraz świata, który połączony sieciami komunikacyjnymi i informatycznymi musi wzajemnie za siebie ponosić odpowiedzialność.

Liczne interwencje humanitarne z lat 90. XX wieku prowadzone przez szerokie koalicje złożone przede wszystkim z krajów europejskich, Australii, Nowej Zelandii i Japonii podejmowały trud budowania państwa. Wspólnota międzynarodowa – jak pisze Francis Fukuyama⁶⁰ – przestał być abstrakcją, „przybierając namacalna postać efektywnego rządu... kraju”.

Takim działaniom towarzyszyły głosy przekonywujące, że podstawy tworzone przez dziesięciolecia, począwszy od systemu westfalskiego (1648), nie stanowią już wystarczających ram dla współczesnych stosunków międzynarodowych. Podnoszono w dyskusjach kwestię suwerenności, stwierdzając, że nie przysługuje ona automatycznie władzy de facto istniejącej w danym kraju. Nie może za fasadą suwerenności kryć się człowiek, który niszczy ludzi tylko dlatego, że nie pasują do określonej polityki. Dotyczy to zwłaszcza krajów wieloetnicznych. W takich okolicznościach inne państwa mają nie tylko prawo, ale i obowiązek interweniować. Zmienia się niejako na naszych oczach samo pojęcie bezpieczeństwa międzynarodowego, w imię którego w ubiegłym stuleciu rozbudowywano siły zbrojne. Jest

⁵⁸ B. Ziółkowski, *Konflikty zbrojne we współczesnej Afryce. Stan obecny na tle historycznym – zarys*, Toruń, 2002, s. 6–7.

⁵⁹ Wyczerpująco o głównych strefach konfliktów na kontynencie afrykańskim ich podłożu historycznym i bieżących przyczynach wewnętrznych, dwustronnych i wielostronnych traktuje praca Bogdana Ziółkowskiego, *Konflikty...* op.cit. Wybór konfliktów nie był przypadkowy. Konflikty w Algierii, Rogu Afryki, środkowoafrykański w Ruandzie i Burundii oraz w Angoli należą obok kongijskiego do najbardziej długotrwałych i brzemiennych w skutki nie tylko dla ludności tych państw, ale dla całej Afryki. Zdaniem autora problemy społeczno-gospodarcze Afryki w okresie kształtowania nowego ładu międzynarodowego, będą miały rosnący wpływ na główny nurt wydarzeń.

⁶⁰ F Fukuyama, *Budowanie państwa...* op.cit., s. 115. Autor podaje dość egzotyczny przykład, kiedy to w Timorze Wschodnim organizacja pozarządowa pełniła de facto funkcję rządu, urzędując na statku stojącym w porcie stolicy kraju, Dili.

wyrazem nacisku na pokój i bezpieczeństwo narodów jako całości. Współcześnie dochodzi do tego pojęcie pokoju w obrębie narodu, czy pokoju w obrębie grup etnicznych, grup religijnych lub cywilizacji⁶¹.

Ważną kwestią w kształtowaniu nowych stosunków międzynarodowych jest interwencja w krajach ogarniętych konfliktami etnicznymi, religijnymi i społecznym, a także w krajach chaosu politycznego, w których wewnętrzna sytuacja zagrażających nie tylko ludności danego kraju, ale także pokojowi światowemu⁶².

Wspomniane wyżej operacje prowadzone z mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ czy decyzją NATO zawężyła dotychczas definicję suwerenności narodowej. Ponieważ te słabe państwa nie są w stanie same rozwiązać swoich problemów, coraz szerzej akceptowany jest wniosek, że musi to zrobić wspólnota międzynarodowa, jak stało się to w Bośni, Kosowie czy Afganistanie. Silnym bodźcem do refleksji i działań w imię humanitarnego interwencjonizmu było przecież ludobójstwo w Ruandzie, kiedy zabrakło inicjatywy międzynarodowej, czy sytuacja w Somalii po wycofaniu się USA i pozostawienie kraju na pastwę zwalczających się grup etnicznych.

Czy można zatem zaryzykować twierdzenie, że mamy do czynienia z nawrotem polityki imperialnej jako nieuchronnym elementem ładu światowego? W licznych – prowadzonych na wielu poziomach – debatach na temat praw człowieka i interwencji humanitarnych pojawiła się nowa, „imperialna” idea nazywana humanitarną, liberalną czy defensywną. Chociaż jej cele i formy są inne niż w XIX wieku, to związki historyczne, złe tradycje europejskiego kolonializmu i silne tendencje nacjonalistyczne na całym świecie utrudniają przemyślenie roli i form działania wspólnoty międzynarodowej. Współczesne idee obrony praw człowieka i budowy funkcjonalnych państw budzą skojarzenia ze znaną w XIX wieku ideą „misji białego człowieka”⁶³.

5. ONZ – KU NOWEJ FORMULE ?

W takiej sytuacji pojawia się nowe pytanie, czy organizacje międzynarodowe powoływane w XX wieku, by stać na straży pokoju i bezpieczeństwa, mogą stanowić wzór działań dla swoich ewentualnych następczyń, czy poddać się reformom umożliwiającym uczestnictwo w tworzeniu nowego ładu? Innymi słowy, czy społeczność międzynarodowa nie powinna zastanowić się nad wypracowaniem nowej formuły funkcjonowania ONZ, mimo nieudanych prób działania w tym kierunku w 2005 roku.

Liga Narodów i Organizacja Narodów Zjednoczonych chociaż różniły się pod wieloma względami, to dla obu punktem odniesienia był naród. Uznawały narodową suwerenność, nienaruszalność granic i prawo wyłączone prawo niezawisłych narodów do posiadania w ramach tych organizacji własnych przedstawicielstw. Organizacja Narodów Zjednoczonych, sparaliżowana sytuacją zimnej wojny, zaczęła wydobywać się z marazmu dokładnie wówczas,

⁶¹ A. i H. Toffler, *Wojna i antywojna*, Warszawa 1997, s. 328.

⁶² Z. Bauman, *Płynna ponowoczesność*, Kraków 2006, s. 292–293.

⁶³ A. Smolar, *Co wolno imperium*, op.cit.

gdy jej podstawowy element państwo narodowe przestaje być jedynym elementem globalnego porządku. Globalizacja świata biznesu i finansów, wspomagana przez rozwijający się porządek gospodarczy trzeciej fali, podważa teorię suwerenności⁶⁴. W miarę jak porządek gospodarczy po wpływie wielostronnych procesów ulega przekształceniom, poszczególne kraje muszą szukać i szukają nowych powiązań, układów gwarantujących ład polityczny, a organizacje międzynarodowe – zwłaszcza ONZ – mogą stać się niebagatelnym, wręcz niezbędnym forum wspomagającym.

Według licznych opinii⁶⁵ jest to możliwe w przypadku określenia na nowo roli organizacji międzynarodowych, a zwłaszcza ONZ. W tym celu dyskutowana jest – choć mało realna – sprawa modyfikowania Rady Bezpieczeństwa. Nie chodzi tu nie tylko o poszerzenie składu stałych członków Rady, a więc państw dysponujących prawem weta, chociaż swoim udziałem w tym charakterze zainteresowane są Niemcy, Japonia, Indie, Brazylia, a także Nigeria. Główny problem jest w tym, by decyzje Rady zapadały w trosce o pokój światowy, ponad interesami swoich członków, bowiem z takich to powodów Rada Bezpieczeństwa miała niemałe trudności w kierowaniu operacjami misji pokojowych tak, by sprawnie doprowadzić do zakończenia sporów.

Ogłoszony w czerwcu 1992 roku przez Sekretarza Generalnego ONZ Kofi Anana Program dla Pokoju, odzwierciedlający także stanowisko specjalnego Zgromadzenia Ogólnego w sprawie umocnienia roli organizacji, zapowiadał reformy usprawniające prowadzenie operacji prewencyjnych⁶⁶. Nie uzyskał jednak aprobaty, o czym świadczy stanowisko X Konferencji szefów państw i rządów krajów ruchu niezaangażowanych przyjęte w Dżakarcie tegoż roku. Podobne stanowisko znajdujemy w zawartym trzy lata później, 21 listopada 1995 roku, w Układzie Pokojowym w Dayton. Według sygnatariuszy misje pokojowe angażujące siły zbrojne powinny być powierzane państwom narodowym, a nie pozostawać pod komendą ONZ. W konsekwencji interwencja pokojowa ONZ w Bośni i Hercegowinie (1993–1995) po zawarciu wspomnianego porozumienia została zastąpiona przez siły NATO pod kierownictwem USA – IFOR (Implementation Force), a następnie SFOR (Stabilization Force). Podobna sytuacja miała miejsce w Timorze Wschodnim (1999), kiedy Rada Bezpieczeństwa udzieliła siłom międzynarodowym mandatu na operację wojskową pod dowództwem jednego kraju.

Kiedy w 1999 roku NATO interweniowało w obronie praw człowieka przeciw Serbii na Bałkanach działania nabierają nowego znaczenia ponieważ jest to działanie przeciw suwerennemu państwu, by – jak twierdził prezydent Clinton – „zakończyć moralną tragedię”. Wówczas zasadniczym przedmiotem dyskusji stała się kwestia, kto i w jakich okolicznościach, dlaczego, na podstawie jakich decyzji narusza suwerenność⁶⁷. Uderzenie wyprzedzające na Irak Stany

⁶⁴ D. Armstrong, E. Stadtmuller, *Wyzwania dla demokracji we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, [w:] E. Stadtmuller (red.), *Wkraczając w XXI ...* op. cit, s. 29–35.

⁶⁵ D. B. Bobrow, E. Haliżak, R. Zięba (red.), *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe*, Warszawa 1997, s. 447.

⁶⁶ Artykuł 51 Karty Narodów Zjednoczonych pozwala członkom organizacji jednostronnie podejmować działania zbrojne we własnej obronie.. E. Osmańczyk, *Encyklopedia ONZ i stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1975.

⁶⁷ Także: J. Zadencki, *Imperium Mundi jako polityczna forma globalizacji*, [w:] R. Piekarski, M. Graban (red.), *Globalizacja i my. Tożsamość lokalna wobec trendów globalnych*, Kraków 2003, s. 139–143.

Zjednoczone podjęły dając jasno do zrozumienia, że nie przyjmą negatywnej odpowiedzi Rady Bezpieczeństwa⁶⁸. Dowodziły całkiem zasadnie, że broń masowego rażenia, zwłaszcza broń atomowa, stwarza szczególny problem, a Irak nadal narusza prawo międzynarodowe lekceważąc serię wcześniejszych rezolucji Rady Bezpieczeństwa dotyczących rozbrojenia a także rezolucję numer 1441⁶⁹.

Wiele wskazuje na to, że „(...) system ONZ stoi przed dwoma równoległymi zadaniami- połączenia utrzymania pokoju i przekształcenia operacji pokojowych w bardziej konkretny i spolegliwy system międzynarodowego bezpieczeństwa i oraz wytyczenia najlepszej drogi do rozpatrzenia pokoju wszelkich zagadnień globalnej współzależności”⁷⁰.

Niewątpliwie, klimat polityczny sprzyja odradzaniu właściwej roli ONZ oraz przyspieszeniu zakończenia zadawnionych konfliktów i zapobieganiu nowym w różnych rejonach świata. Jak zauważa Józef Kukułka⁷¹ zaznaczyła się lojalna współpraca mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa. Najbardziej wymownym przykładem było uchwalenie i co niezwykle istotne wymuszenie realizacji kilkudziesięciu rezolucji wobec Iraku w wojnie o Kuwejt (1991) oraz Somalii (1992–1993). Niewątpliwie krokiem do tyłu w tych staraniach były komplikacje w odniesieniu do Jugosławii (1993–1995). Rosja i Chiny nie zawsze akceptowały stanowisko państw Zachodniej Europy, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych. Przyjmowane kompromisy nie zawsze sprzyjały zakończeniu walk i przywróceniu pokoju. Odnotować jednak należy współdziałanie wielkich mocarstw w sprawie Republiki Południowej Afryki⁷² zakończenie konfliktów Ameryce Środkowej, Kambodży, Afganistanie czy w Angoli⁷³. Coraz częściej Rada Bezpieczeństwa ONZ – za zgodą państw zaangażowanych w konflikt – posługuje się tzw. siłami pokojowymi tworzonymi dla wyciszenia konfliktu lub przywrócenia pokoju. Wymaga to oczywiście zgody państw dostarczających swoje jednostki wojskowe oraz państw leżących na szlaku tranzytu.

Zasadniczą sprawą staje się uzyskanie większej skuteczności Rady Bezpieczeństwa, możliwe szybkiego oraz efektywnego działania w sytuacjach zagrożenia czy naruszania pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa. Reforma oznacza nie tylko zwiększenie ilości członków stałych Rady Bezpieczeństwa ale również zmianę systemu głosowania. To z kolei oznacza rewizję Karty Narodów Zjednoczonych. W literaturze przedmiotu⁷⁴ wskazuje się na

⁶⁸ Początkowo Stany Zjednoczone dawały do zrozumienia, że nie będą zabiegały w ONZ o uzyskanie upoważnienia Rady Bezpieczeństwa do podjęcia działań militarnych przeciwko Irakowi. Jednak we wrześniu 2002 roku zwróciły się jednak o poparcie i już jesienią uzyskały je na mocy przegłosowanej jednogłośnie rezolucji 1441 Rady Bezpieczeństwa ONZ, która ponownie domagała się od Iraku, by zastosował się do wcześniejszych rezolucji nakazujących demontaż urządzeń i zniszczenia zapasów broni masowego rażenia.

⁶⁹ F. Fukuyama, *Budowanie...*, op. cit., s. 125–127.

⁷⁰ W. Malandowski, C. Mojsiewicz (red.), *Stosunki międzynarodowe*, Wrocław 2000, s. 556.

⁷¹ J. Kukułka, *Ład międzynarodowy*, [w:] *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe...*, op. cit.

⁷² W następstwie zgodnych działań doszło w RPA do zakończenia polityki apartheidu i wyprowadzenia państwa z izolacji międzynarodowej.

⁷³ W 1993 roku Rada Bezpieczeństwa ONZ nałożyła sankcje na ugrupowanie UNITA odpowiedzialne za kontynuowanie wojny domowej w Angoli. Był to pierwszy przypadek w historii ONZ wprowadzenia sankcji nie przeciwko państwu, ale na organizację będącą stroną w konflikcie wewnętrznym.

⁷⁴ Szerzej: J. Simonides, *Kilka uwag o prawnomiędzynarodowych podstawach bezpieczeństwa i ładu międzynarodowego*, [w:] R. Kuźniar, Z. Lachowski (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe czasu przemian. Zagrożenie-koncepcje-instytucje*, Warszawa 2003.

trzy możliwości zwiększenia skuteczności działania bez konieczności rewizji Karty. Są to: wykształcenie norm zwyczajowych poprzez odmienną praktykę uznaną za prawo; interpretacja funkcjonalna i odpowiednie decyzje Rady czy Zgromadzenia Ogólnego ONZ⁷⁵; szersze odwoływanie się do organizacji regionalnych⁷⁶.

Taki kierunek działań, acz nieśmiały można było dostrzec w latach 90. ubiegłego stulecia, kiedy to państwa NATO były bliskie przezwyciężenia różnic poglądów na temat konieczności uzyskania zgody Rady Bezpieczeństwa, aby interweniować poza obszarem krajów członkowskich. Osiągnięto wówczas kompromis: posiadaniem mandatu ONZ jest wysoce pożądane, ale Sojusz musi zachować możliwość działania bez niego, jeżeli zaistnieje taka konieczność. Jesienią 2006 roku na szczycie NATO w Rydze podniesiono kwestię gotowości działań poza Europą w licznych rejonach zagrożenia. Misja w Afganistanie to pierwsza – ale nie ostatnia – misja z dala od Europy w której NATO uczestniczy w niekonwencjonalnej wojnie wspólnie z innymi partnerami. I nie chodzi o to by NATO interweniowało wszędzie, ale by kreatywni przywódcy potrafili współgrać z Radą Bezpieczeństwa w rozwiązywaniu poważnych problemów zagrażających stabilności określonych rejonów świata.

Pytanie, jaki nowy ład ukształtuje się w tych okolicznościach i w jakim stopniu zadecyduje o nim państwo narodowe a jakim siły globalnego rynku pozostaje otwarte. Ład międzynarodowy okresu zimnej wojny oparty na strefach wpływów, był oceniany jako niemoralny, prowadzący się do manipulowania słabymi przez silnych, a nade wszystko zaprzeczający idei równości państw.

Wśród wielu pytań nader istotne jest jedno: jaka rolę ma spełniać siła militarna? Nie ulega wątpliwości, że sama siła militarna, nawet stosowana prewencyjnie, nie jest w stanie zapewnić absolutnej skuteczności decyzjom Rady Bezpieczeństwa, zapobiec rozpowszechnianiu się broni masowej zagłady, ani też wyeliminować innych zagrożeń z międzynarodowym terroryzmem włącznie. Paradoksalnie nazbyt częste odwoływanie się do niej może nawet wzmacniać poczucie zagrożenia i dążenie niektórych państw do zdobycia broni masowej zagłady⁷⁷.

6. PODSUMOWANIE

Można zatem postawić tezę, że wyzwania przed jakimi stoi społeczność międzynarodowa w XXI stuleciu uzasadniają potrzebę działania w różnych kierunkach, stosowania wielu środków politycznych, dyplomatycznych, ekonomicznych i prawnych, konieczność oddziaływania nie tylko na państwa, ale także na innych uczestników międzynarodowej sceny⁷⁸.

⁷⁵ W ten sposób, poczynając od 1948 roku, zostały powołane i działają nieprzewidziane w Karcie NZ siły pokojowe ONZ. Podobnie Rada Bezpieczeństwa powołała trybunały karne dla Jugosławii i Ruandy.

⁷⁶ Pozostaje to w zgodzie z Kartą NZ. Art. 52 „Rada Bezpieczeństwa będzie popierała rozwój instytucji pokojowego załatwiania sporów na podstawie układów regionalnych, bądź inicjatywy państw zainteresowanych, bądź na podstawie przekazania sprawy przez Radę Bezpieczeństwa”, E. Osmańczyk, *Historia ONZ...*, op.cit.

⁷⁷ I. Antony, *Kontrola zbrojeń w nowym środowisku międzynarodowym*, R. Kuźniar, Z. Lachowski (red.), *Bezpieczeństwo...*, op. cit., s. 581–595.

⁷⁸ G. Lenzi, *Powrót do dyplomacji: skuteczność działania*, ibidem, s. 235–253.

Niezbędne jest kształtowanie prawnomiędzynarodowej świadomości i spójnego systemu wartości. Walka z terroryzmem nie może stać się głównym instrumentem polityki międzynarodowej⁷⁹. Lista problemów globalnych, których nie da się rozwiązać bez wielostronnej współpracy i regulacji prawnomiędzynarodowej, dotyczy wielu obszarów m.in. ekonomicznych, demograficznych, praw człowieka, kultury, nauki, ochrony środowiska. Do listy tej można dodać problemy i zagrożenia związane z niedorozwojem, głodem, skrajnym ubóstwem. W dalszym przedziale czasu także problemy ważne dla przetrwania przyszłych pokoleń jak racjonalne wykorzystanie wody, przeciwdziałania dalszemu ociepleniu klimatu czy zakaz reprodukcyjnego klonowania.

Stratedzy rozwiązań – bardziej niż kiedykolwiek – muszą brać pod uwagę niejednorodność świata, jego zróżnicowanie.

Jeżeli w interesie dwóch poprzednich pokoleń było znalezienie odpowiedzi na wyzwania zimnej wojny, to w interesie obecnej i przyszłej generacji leży wypracowanie założeń umożliwiających stworzenie skutecznych procedur wspólnoty bezpieczeństwa. Zdumiewające, jaką aktualność, zachowują słowa prezydenta USA Franklina D. Roosevelta wypowiedziane w jakże innych okolicznościach – w niewiele ponad sześćdziesiąt lat temu – że nowy porządek światowy musi być oparty na czterech wolnościach: wolności słowa i przekonań, wolności religii, wolności od głodu i wolności od strachu. Ten, który odpowiedziałby na pytanie, jakie mechanizmy należy wprowadzić, aby te wolności były właściwie rozumiane i realizowane, stałby się niekwestionowanym kandydatem do Pokojowej Nagrody Nobla.

INTERNATIONAL ORDER IN THE CONTEXT OF GLOBALISATION PROCESSES. A COMMENTARY

The conclusion of the Cold War, and the resulting transformation of political relations system, resulted in the need to develop international order contributing to the general sense of global security. This objective has obtained additional significance in relation to the model of nation-state. In conditions of the market globalisation of products, capital and information, the position of nation-state has undergone important changes. However, majority of commentaries and scenarios built on the basis of current international circumstances underline that nation-state will remain the main agent creating global order based on the principles of partnership and equal rights, rather than domination.

⁷⁹ Szerzej: J. Simonides, *Prawnomiędzynarodowe aspekty walki z międzynarodowym terroryzmem*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 4, 2001.